

# Depesza Marszałka Rokossowskiego do Czu-Teh

Z OKAZJI XXVI rocznicy utworzenia Chinskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przesyła następującą depeszę:

DO  
GŁÓWNOODWODZĄCEGO  
CHINSKIEJ ARMII  
LUDOWO - WYZWOLENCEJ  
TOWARZYSZA CZU-TEH

Z okazji święta bratniej Ludowo-Wyzwolenczej Armii Chinskiej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, zasylam Wam i całemu składowi osobowemu Armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Stworzona przez Komunistyczną Partię Chin, owiana chwałą zwycięstw na wspaniałym szlaku bojowym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego, Chińska Armia Ludowo-Wyzwolencza, wraz z potężną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju i niepodległości narodów przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Chinskiej Armii Ludowo - Wyzwolenczej.

Wiceprezes Rady Ministrów  
i Minister Obrony Narodowej  
(-) Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

## Montaż pancerza II wielkiego pieca Nowej Huty

30 LIPCA br. w rejonie wielkich pieców Kombinatu Nowa Huta rozpoczął się nowy, ważny etap robót. Zespoły monterów „Mostostal” przystąpiły do montażu pancerza II wielkiego pieca.

Na betonowej płycie fundamentu, która wchłonęła z górą 4 tys. m sześć. betonu, położono pierwszy stalowy pierścień pancerza wielkopiecowego.

Podobnie jak pancerz I wielkiego pieca, pancerz drugiego kolosa montowany będzie radzieckim systemem blokowym.

## Polska — Korei

Z DUMA i radością czytaliśmy wczoraj na łamach naszej prasy wiadomość o uchwale Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o pomocy Polski w odbudowie gospodarki narodowej Korei. Pomoc ta wyraził się w formie dostaw pewnych ilości maszyn, urządzeń oraz w formie pomocy projektowej i technicznej, która służyć będzie odbudowie barbarzyńsko zniszczonych, przez agresorów amerykańskich, miast i osiedli koreańskich.

„Tereny północnej Korei są w zasadzie spustoszone” — z cynizmem i znieukrywaniem radością mówił przed paroma dniami amerykański minister spraw zagranicznych, Dulles. Jeden z organizatorów amerykańskiej napaści sprzed 3 lat. Nie ma Polaka, nie ma mieszkańca Warszawy, który, słysząc te słowa, nie przypomniałby sobie słów wypowiedzianych przed 9 laty przez hitlerowskich generałów. Przepędzeni przez Armię Radziecką z Warszawy pocieszała się ona wówczas, że Warszawa już nigdy nie powstanie z gruzów. Historia zadawała kłam ich twierdzeniom. Warszawa powstała do życia. Podniosła się z gruzów i dziś z każdym dniem piękniejsza na naszych oczach rośnie i rozwija się.

I Korea powstanie z gruzów. Lud koreański nie był osamotniony w swej walce przeciwko najeźdźcy. Nie będzie osamotniony w swej walce o to, by na zgliszczach, by na ruinach powstały nowe miasta, nowe osiedla.

W wieku XX, wieku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wieku zwycięstwa idei socjalizmu — nie ma już narodów samotnych. Nie byliśmy sami, gdy przywracaliśmy życie naszej ukochanej Warszawie, naszym miastom, naszym fabrykom. W naszym trudzie pomagali nam i po dziś pomaga nam braterska dłoń Kraju Socjalizmu. I dziś, wbrew zaciętości imperialistycznym, nie jest sama Korea nie jest sam bohaterski lud koreański.

„Bohaterski naród koreański, który poniósł wielkie ofiary w obronie swojej niezawisłości i wolności, może obecnie przystąpić do rozwiązania zadań przywrócenia jednoci swej ojczyźnie, do odbudowy zniszczonych miast i wsi, do rozwoju gospodarki narodowej kraju. W wszystkim tym naród koreański ma zapewnione aktywne poparcie i po-



Rok VI

Niedziela 2 — Poniedziałek 3 sierpnia 1953 r.

Kraków

# W Chinach, Mongolii i ZSRR Serca 44 miast zdobyło „Mazowsze” dla polskiej kultury

## Członkowie zespołu opowiadają »Echu« o swych wrażeniach z 3-miesięcznej podróży

MOŻE to wcale nie Karolin. Może tam za oknami nie mazowiecka trawa i nie brzozy, ale żółte ryżowiska U-hanu albo kantońskie palmy się kołyszają. Może „Mazowsze” jeszcze z Chin nie wróciło a ten rozgadany, rozśpiewany ludek młodzieży, który tu nas wita, to tylko przebrani w polskie stroje nasi młodzi chińscy przyjaciele. Śpiwają teraz pieśni w obcym a zarazem tak bliskim języku, pieśń o Mao-Tse-tungu. Pieśń brzmi czysto, potężnie.

Z APOWIEDZIANA na dzień 2 sierpnia br. wielka zabawa ludowa w parku im. dr Jordana zostaje odwołana. Zabawa odbędzie się 9 bm. o godz. 11 z tym samym atrakcyjnym programem.

A może to Ulan Bator — stolica równinnej, bezdrzewnej Mongolii. Może to skośnooka młodzież z dalekich jurt sławi teraz, w trochę skocznej a trochę marszowej pieśni, swą wolną Ojczyznę i bohaterskiego wodza Czobjalsana.

A przecież — nie. To jednak Karolin pod Warszawą, a ta wspaniała, radosna gromada chłopów i dziewcząt to z całą pewnością — nasze drogie, kochane „Mazowsze”, z którego tak bardzo jesteśmy dumni i za którym tak się już bardzo tęsknimy. Nie było ich 3 miesiące. Na 38.000 kilometrów drogi, które nawinęły koła pociągów wiozących „Mazowsze”, złożyła się wędrówka po trzech ogromnych krajach Furzajtyckiego kontynentu: Chinach, Mongolii i Związku Radzieckim. Na trasie tej leżało dziesiątki miast zdobytych szturmem i na wieki dla sławy polskiej kultury. Niczym wspaniałe 44 honorowe salwy, oddało „Mazowsze” zaprzyjaźnionym i brał nim narodom 44 koncerty. Wiórował im gorący, serdeczny i ogromny jak te kraje zwiedzane — entuzjazm prawie 400-tysięcznej rzeszy widzów.

### KIEDY WYJĘDŻALI Z WARSZAWY...

KĄDZY z nas inaczej, na swój sposób, wyobrażał sobie Chiny — opowiada dyr. zespołu Szadziewska. — U wrót tego kraju, na granicy Mandżurii, gdy oczekiwaliśmy wjazdu na dworzec, każdy odczuwał jakąś treść, jakiś niepokój. Układa-

liśmy sobie w duchu słowa powitania, szukaliśmy w myśli słów najprostszych i nie można ich było wtedy znaleźć. Deszcz zalewał strugami nasze okna, a w duszy mieliśmy radość i niepokój. Potem wszystko stało się jakieś bardzo proste. Tłum rozśpiewanych, skośnookich pionierów obiegł w jednej chwili nasz pociąg. Spadła na nas prawdziwa ulewa... kwiatów, okrzyków, radosnych uścisków dłoni, pocałunków. Słowa napróżno przedtem szukane znalazły się jak na podorędziu — proste, spód serca. Wszędzie falowały sztandary. Entuzjazm szalał jak chiński fajerwerk. Gdy się obejrzałam po chwili wokół siebie — nie ujrzałam „Mazowsza”. Chińscy przyjaciele dostawili roznieśli nasz zespół na rękach...

(Dokończenie na str. 2)



SPRAWA żywienia stale wzrastającej ilości mieszkańców Nowej Huty nie stanowi problemu. Kilka stołówek zakładowych i restauracji zagadnienie to całkowiście rozwiązuje. Szczególnie dużą frekwencją cieszy się lokal „Gigant” znajdujący się na osiedlu Al. Piękne urządzenia wnętrz, jak również doskonałe posiłki ściągają tu nie tylko nowohutniczan, ale również liczne wycieczki.

S MACZNE potrawy podawane w restauracji „Gigant” to zasługa mistrza sztuki kulinarnej Franciszka Drzewińskiego i personelu pomocniczego.

N OWA Huta ma nie tylko przodowników pracy zatrudnionych przy jej budowie. Można ich spotkać niemal w każdym zawodzie. Na zdjęciu widzimy przodownika - kelnera Zdzisława Mroźka, który normę swą stale wykonuje w ponad 200 proc.

„Przyjemnie jest przyjść po pracy na piwko do „Gigantu” — mówią budowniczowie Nowej Huty. Zawdzięczać to należy w dużym stopniu grzecznej obsłudze lokalu.

(Foto J. Rumianowski)

Z Bukaresztu telefonuje  
nasz sprawozdawca:

EMIL ZATOPEK  
trenował wraz  
z polskimi  
lekkoatletami



Szczegóły pobytu naszych sportowców w stolicy Rumunii na str. 6.

## 24 miliony ludzi liczą partie komunistyczne na całym świecie Pod kierownictwem komunistów buduje szczęśliwe życie 800 milionów ludzi

MOSKWA.

W ARTYKULE z okazji 50 rocznicy KPZR „Prawda” podała dane dotyczące liczebności ruchu komunistycznego na świecie. W artykule tym czytamy:

Po Rewolucji Październikowej rozpoczął się burzliwy proces wzrostu ruchu komunistycznego. Burżuazja podejmowała najbardziej brutalne i bezlitosne środki, by nie dopuścić do powstania partii komunistycznych. Jednakże partie komunistyczne zaczęły powstawać wszędzie i umacniać się. O ilości partii komunistycznych dobitnie świadczy fakt, że XIX Zjazd KPZR witaly 62 partie komunistyczne i robotnicze krajów zagranicznych. Na XIX Zjeździe były obecne w charakterze gości delegacje 44 bratnich partii.

Obecnie armia komunistów na całym świecie liczy 24 miliony ludzi.

Ruch komunistyczny stanowi obecnie potężną siłę polityczną i historyczną. Pod kierownictwem komunistów buduje pomyślnie nowe życie 800 milionów ludzi krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Wśród komunistycznych partii krajów demokracji ludowej, najsilniejszą jest Komunistyczna Partia Chin, która jednoczy ponad 6 milionów komunistów.

Szerokie warstwy ludności grupują się wokół partii komunistycznych w krajach kapitalizmu. Najsilniejszą z partii komunistycznych jest Komunistyczna Partia Włoch. Wbrew wzmogającemu się z każdym rokiem atakowi reakcji, partia komunistyczna z każdym rokiem rozszerza swe szeregi. Podczas gdy na początku 1946 roku partia grupowała 1.770.896 ludzi, to w październiku 1952 r. liczyła ona 2.130.795 członków partii. Miliony Włochów popierają partię komunistyczną.

Coraz to nowe sukcesy zdobywa w swej walce Francuska Partia Komunistyczna. W ostatnich wyborach do parlamentu w 1951 roku, partia komunistyczna otrzymała ponad 5 milionów głosów i znalazła się na pierwszym miejscu wśród wszystkich partii kraju.

We wszystkich krajach komunistów są chorążymi walki o pokój, o niepodległość narodową i wolność demokracji, o światłą przyszłość narodów.

## W nowohutnickim »Gigancie«

## Nota rządu ZSRR do rządu austriackiego

WIEDŃ

D NIA 30 lipca Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii i. Iljczew przekazał kanclerzowi Austrii Raabowi następującą notę rządu radzieckiego: „W związku z wyrażonym przez rząd austriacki życzeniem rząd ZSRR uznał za możliwe wziąć na siebie, począwszy od 1 sierpnia 1953 r., wszystkie wydatki ponoszone na utrzymanie radzieckich wojsk okupacyjnych w Austrii i przez to zwolnić budżet Austrii od tych wydatków”.

## Wojska obu stron wycofały się ze strefy zdemilitaryzowanej w Korei

PEKIN

J AK donosi Agencja Nowych Chin, na posiedzeniu wojskowej komisji rozjemczej, które odbyło się 31 lipca, obie strony zakomunikowały, że zgodnie z postanowieniami rozejmu wycofały w terminie 72 godzin od chwili wejścia w życie rozejmu wszystkie swe siły zbrojne oraz cały sprzęt wojenny ze strefy zdemilitaryzowanej.

Wojska ludowe na odcinku Kumsan przed wycofaniem się ze strefy zdemilitaryzowanej pogrzebały zwłoki i setek poległych nieprzyjaciół pozostawione przez wojska nieprzyjacielskie podczas panicznego odwrotu w dniach 16 — 24 lipca. Nieprzyjacieli za wiadomościem został za pomocą głośników o miejscach pogrzebania zwłok.

## Transmisja radiowa z otwarcia Festiwalu w Bukareszcie

S PRAWOZDANIE dźwiękowe z otwarcia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie Polskie Radio nada w dniu 2 sierpnia w Programie I na fal 1322 m oraz w Programie I na fal 407 m o godz. 18.

## Uwaga, kandydaci na wyższe uczelnie!

E GZAMINY wstępne na 1 rok studiów odbędą się 7 bm. z wyjątkiem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, gdzie egzaminy rozpoczynają się 6 bm. Kandydaci, którzy jeszcze nie poddawali się badaniom lekarskim winni zgłosić się w dniach: od 8 do 18 bm. — w godzinach od 8 do 15 w zespołach lekarskich - profilaktycznym przy ul. Bohaterów Stalingradu 3.



## Automat telefoniczny czyli tzw. »pogodynka« uruchomiono w Krakowie

W DNIU 29 bm. została uruchomiona w Krakowie staraniem Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego automatyczna „pogodynka”. Za nakreśnieniem numeru każdy może otrzymać prognozę pogody w godzinach rannych na cały dzień bieżący oraz w godzinach popołudniowych na najbliższe 24 godziny.

O żywym zainteresowaniu z jakim spotkała się „pogodynka” może świadczyć fakt, iż w ciągu 30 godzin od momentu uruchomienia automatu osiągnięto liczbę 600 wywołań.



# „Grunt to forsa, a reszta to »mięta«“ mówią amerykańscy filmowcy poszukiwacze cudownych dzieci Ohydny handel nieszczęsnymi istotkami i straszliwe wypaczanie charakterów to źródło nikczemnych zarobków hollywoodzkich businessmanów

Napisała Karolina Beylin

Na jednym z Międzynarodowych Festiwalów Filmowych wielki reżyser włoski de Sica, twórca „Złodziei rowerów“ opowiadał o tym, jak to szukał wykonawcy roli małego Bruna do swego filmu.

Chciałem znaleźć chłopca jak najbardziej naturalnego, nie mającego oczywiście nic wspólnego z filmem. Ale wówczas stała się rzecz okropna. Wiadomość o tym że poszukuję chłopca do filmu wydosłała się do studia na miasto i zwyczajem uświęconym od dawna w krajach kapitalizmu zaczęło przyprowadzać dzieci, chcąc z nich ciągnąć potem zyski. Przychodziły więc matki z chłopcami, którzy strolili jakieś miny wyglądali jak lalki z fryzjerskiej wystawy. Ponizający to był i smutny widok.

## Rozwiązanie i lista nagrodzonych w konkursie »5 zadań Alinki«

PODAJEMY rozwiązanie oraz listę nagrodzonych uczestników konkursu pn. „Pięć zadań Alinki“.

Rozwiązanie brzmi:

1. Do Nowej Huty pojechało 36 uczestników.
2. Architekt mieszka na czwartym piętrze.
3. Alinka przelała z A do B cztery litry, po czym z B do C trzy litry. Następnie z C trzy litry do A i jeden litr z B do C. Po przelewie z A czterech litrów do B i z B dwóch litrów do C, pozostały w A dwa litry, w C trzy litry i w B dwa litry, które Alinka razem z naczyniem mogła zanieść do domu.

4. Państwo Kowalscy są w równym wieku. Ilość lat Jadzi jest w tym wypadku bez znaczenia.
5. Kolejność według starszeństwa: Ewa, Maryśka, Anka, Jadzia. Według zdolności: Jadzia, Anka, Ewa, Maryśka. Według pracowitości: Maryśka, Ewa, Anka, Jadzia.

Droga losowania następująca: Czytelnicy otrzymują nagrody:

- 1) Nowak Bogdan, Kraków, ul. Reja 14 m. 5.
  - 2) Dach Stanisław, Tarnów, Swierczków, ul. Lipowa 7 m. 7.
  - 3) Sekula Lucja, Kraków, ul. Kobierzyńska 205.
  - 4) Krystyna Dembińska, Kraków, ul. Różana 18.
  - 5) Kaczmarek Franciszek, Kraków, ul. Lucjana Rydla 34 m. 24.
- Nagroda pocieszenia  
Ewa Fedusko, Kraków, ul. św. Jana 13 m. 15.

## Na nasłonecznionych stokach Podtatrza powstaje wielki „kombinat“ wypoczynkowy dla ludzi pracy

W REJONIE Tatrz rozpoczęto już częściową realizację wielkiego planu przestrzennego zabudowy trasy Witów — Bukowina.

Założeniem tego planu jest przeniesienie całego życia wypoczynkowego na nasłonecznione stoki Palenicy, Gubałowej i Galiowej Grapy, uzbudowanie pasy wypoczynkowego z nową arterią komunikacyjną, silownię wodną i urządzenia komunalne oraz przeobrażenie Zakopanego i pustych terenów podtatrza w wielki „kombinat“ wypoczynkowy.

Z zaprojektowanych obiektów rozpoczęto już budowę dwóch hoteli turystycznych, na ukończeniu jest schronisko w Dolinie Chochołowskiej, w budowie zaś schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. W tym roku rozpocznie się budowa ogromnego stadionu dla sportów zimowych i letnich w rejonie dużego skoczni. W stadium dokumentacji technicznej i badań terenowych znajduje się budowa kolejek linowych i wyciągów oraz projekt nowej arterii kolejowej.

Zapoczątkowane prace budowlane dotyczą tymczasem samego Zakopanego, które ma stać się w przyszłości centrum administracyjnym całego pasa uzdrowiskowego.

Oczywiście żadne z tych dzieci nie zostało przeze mnie wybrane i małego Bruna zagrał w „Złodziejach rowerów“ chłopiec, którego przypadkiem spotkałem w towarzystwie ojca robotnika na schodach pewnego domu. Wystarczyło mi jego pełne ufnoci spojrzenie, jakie z wysokości jednego metra wzrostu, kierował ku wysokiej postaci ojca i już wiedziałem: „To dziecko się nadaje“.

Film potwierdził przeczuć reżysera: mały Bruno był naturalny i pełen uroku.

— Mały grał świetnie — powiedział dalej de Sica — ale został spaczony na całe życie. Bo kiedy stał się znany, pewna firma amerykańska zaofiarowała jego matce zieleniarce, sprzedającej na targu jarzyny i jego ojcu robotnikowi olbrzymią sumę za pozwolenie zaangażowania chłopca do filmu, jaki to hollywoodzka wytwórnia kreśliła na terenie Włoch.

De Sica tak zakończył opowiadanie:

— Matka chłopca nie ma już strasza, ojciec chyba także już nie pracuje w fabryce, ale mały już nigdy dobrze nie zagra w żadnym filmie. Już go zepsuli.

### TRAGEDIA „CUDOWNYCH DZIECI“

PRZYPOMNIAŁO mi się to opowiadanie de Sica, gdy oglądałam film włoski, który wchodzi obecnie na nasze ekrany, a nosi tytuł: „Najpiękniejsza“.

„Najpiękniejsza“ to mała dziewczynka ani ładna, ani brzydka, taka jak miliony siedmioletnich dziewczynek na całym szerokim świecie. Ale zgodnie z obyczajami, panującymi od lat w burżuazyjnych krajach taki dziewczynka może się stać przedmiotem handlu, źródłem dochodów dla matki. I oto postępowy reżyser Visconti, twórca wstrząsającego filmu „Ziemia drzy“ oglądano już przez widzów polskich, ten właśnie temat: i taką właśnie matkę ukazuje w swej „Najpiękniejszej“. Miał szczęście, że do roli owej matki, która za wszelką cenę chce uczynić z swej małej córki „gwiazdę“ filmową, udało mu się zdobyć wspaniałą aktorkę włoską, Annę Magnani. Ta artystka, z której, jak lawa, bucha temperament, która przechodzi w jednej chwili od śliczności rozpacz do radośnego śmiechu, której talent skrzy się i mieni tysiącami blasków, wniosła do tego filmu zawrotne tempo. Widz ledwie może nadążyć za wypadkami, jakie rozwijają się na ekranie i śledzi je z zapartym wprost tchem.

— Ale jednocześnie nie powinien spuszczać z oka najważniejszego w tym filmie zagadnienia: satyry na ów handel dziećmi tak szeroko rozpowszechniony w krajach kapitalistycznych, a dla nas już nie do pójścia.

W filmie widzimy te dzieci — malpki, wleczone przez matki na poiznające próby, dzieci recytujące lico-tyczne wierszyki, wylamujące sobie nożki w pokazowych tańcach, strojne w niewygodne sukienki, fryzowane jak pieski.

Twórca scenariusza Zavattini znany nam, jako twórca „Cudu w Mediolanie“ uiliował się nad głupią matką, która swe dziecko kształtuje na „gwiazdę“ i w zakończeniu filmu kazal jej oirzeźwieć, zrozumieć, jak krzywdziła własne, ukochane dla niej „najpiękniejsze“ dziecko i odrzuć nęcając pieniądze propozycję robienia blazna z jej małej.

### JEDEN RAZ NA FILMIE A POTEM DO SZKOŁY

W ZYCIE jednak takie zakończenie nie jest raczej mniej prawdziwe. Zrozumiano to w wytwórniach filmowych radzieckich, gdzie dzieci występujące w filmach (bo tego nie da się uniknąć) dla zabezpie-

czenia ich przed spaceniem im życia nie mają prawa występować więcej niż w jednym filmie po czym wracają do szkoły i do normalnego dzieciństwa. Nie ma tam więc owej fabryki „gwiazd dziecięcych“, jakie istnieją w krajach kapitalistycznych, gdzie nikogo nie razi handel własnymi dziećmi. Nie ma „cudownych dzieci“ przy klawiaturze omdlewających, lub przy pulpicie kapelmistrzowskim w przepelnionej sali koncertowej, podczas gdy ich mali rówieśnicy w tym czasie śpią już od dawna w swych łóżeczkach.

— Nie chcę, abyś popisywała się przed ludźmi. Dla mnie i dla ojca jesteś zawsze najpiękniejsza — mówi w sztucznie dobrym zakończeniu filmu matka małej dziewczynki.

I o to właśnie chodzi, aby wszyscy dzieci na całej kuli ziemskiej były dziećmi najpiękniejszymi dla tych, co je kochają, a przestaly raz na zawsze być małymi, przehandlowanymi niewolnikami, by zniknęła i ta potworność krajów kapitalistycznych.

## Siedząc na tarasie wczasowego domu z książką w ręku poznajemy tajemnice przyrody wyjaśnione w sposób popularny i interesujący

ŚWIAT mieni się tysiącami barw, pyszni bogactwem kształtów. Nie dostrzegamy tego, kiedy jesteśmy zajęci pracą, kiedy chodzimy przez zgiełkliwe ulice swego miasta. Ale gdy jedziemy na wczas, już z okien pociągów lepiej widzimy otaczającą nas przyrodę. I później, w Kudowie czy Międzyzdrojach, każda przechadzka, każda wycieczka i odpoczynek w cieniu drzew jeszcze bardziej zbliżają nas do przyrody.

Właśnie tu, na wczasach, gdzie zainteresowania nasze częściej niż kiedykolwiek zwracają się ku przyrodzie, warto wziąć do ręki książkę, która pozwoli nam lepiej poznać świat, która w sposób ciekawy i przystępny ukazuje życie roślin i zwierząt, uczy kochać przyrodę, podpatrywać ją i od czuwać jej piękno.

Oto jedna z takich książek — „Barwy i kształty żywej przyrody“ W. Lunkiewicza, interesujące opowiadanie o przystosowywaniu się roślin i zwierząt do środowiska, w którym żyją.

## Prawo dla każdego

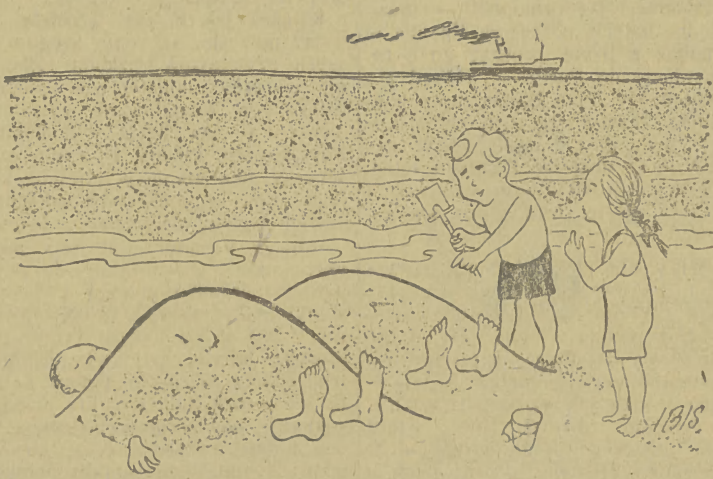
W SPRAWIE ZNISZCZENIA  
OBOWIĄZKU MIARKI I ODSYPOW  
W NIEKTÓRYCH POWIATACH

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż — znosi się obowiązek uiszczania opłat za przemiał zbóż, w naturze, (miarki) oraz obowiązek odstepowania przy przemiale gospodarstw niektórych rodzajów zbóż (odsypania). Obowiązek uiszczania miarki oraz odsypu znosi się jednakże na dany rok gospodarczy tylko w tych powiatach, w których plan obowiązkowych dostaw zbóż został wykonany w co najmniej 90 procentach. Ulgi powyższe dotyczą tych gospodarstw, które obowiązek dostawy zbóż wykonały w całości.

Ulgi powyższe odnoszą się, jeżeli chodzi o województwo krakowskie — do powiatów: limanowskiego, miechowskiego, myślenickiego, nowosadeckiego, tarnowskiego i oświęcimskiego.

Obowiązek uiszczania miarki i odsypu znosi się za okres od dn. 27 września 1952 r. — dla pow. limanowskiego, od 16 grudnia 1952 — dla pow. miechowskiego, od 7 października 1952 — dla pow. myślenickiego, od 15 października — dla pow. nowosadeckiego, od 7 października — dla pow. oświęcimskiego oraz od dn. 8 listopada 1952 r. — dla pow. tarnowskiego. Ulgi powyższe obejmują okres czasu od wymienionych dat do dnia 15 lipca 1953 r. (AB)

### Z cyklu „Na wczasach“



— A tu widzisz, Haniu, moi rodzice opalają się...

## Pod Moskwą powstaje największy na świecie ogród botaniczny Już dziś rośnie w nim 800.000 gatunków roślin

POD Moskwą na obszarze 360 ha powstaje główny ogród botaniczny Akademii Nauk ZSRR — najwięszy w Związku Radzieckim.

Znajdują się tu najrozmaitsze rośliny ze wszystkich okręgów Związku Radzieckiego i różnych części świata. Ogród posiada już ponad 800 tys. gatunków różnych cennych roślin. Naczelne miejsce w ogrodzie zajmie flora Związku Radzieckiego. Zwiedzający będą mogli zobaczyć wszystkie ważniejsze krajobrazy roślinne ZSRR.

Ogród botaniczny rozporządza również wielkimi kolekcjami roślin uprawnych, nowymi gatunkami zbóż, upraw jagodowych, owocowych i technicznych.

Str. 4

„ECHO KRAKOWSKIE“

## Nasi korespondenci donoszą:

### ZAKOPANE

Na Dworcu Tatrzzańskim wprowadzono ostatnio dyżury Pogotowia Ratowniczego. Dyżury, które pełni na zmianę 27 przeszkolonych ochotników — ratowników trwają całą dobę. (Jaga)

Oddział PTTK w Zakopanem zorganizował ostatnio w schroniskach wieczory gawęd i pogadanek. Wieczory cieszą się dużym powodzeniem wśród turystów. (Jaga)

### RABKA

Grupa harcerzy — akordeonistów ze Stalinogrodu przygotowująca się do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Artystycznych w Warszawie wystąpiła ostatnio w Rabce.

Występy młodzieżki artystów przyjeżdża młodzież przebywająca w Rabce nadzwyczaj serdecznie. (wiś.)

### CHRZANÓW

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez młodzież pow. chrzanowskiego dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie wynosi przeszło 100.000 złotych.

Na specjalne wyróżnienie zastępcy brzołdą Zająca z Siłowni Jarosno II, która wykonała hydroizolację pod fundament komina w trzech dniach osiągając 710 proc. nowej normy! (AS)

### ŚWIATNIKI GÓRNE

Młodzież Zasadniczej Szkoły O-dzieżowo — Tkackiej w Świątnikach Górnych wykonała roczny plan pracy na tydzień przed terminem, przekraczając go o 2 procent.

### NOWY SĄCZ

Sekcja Wynalazczości i Klub Techniki Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu ogłosiły konkurs na najlepiej opracowany projekt racjonalizatorski. Na konkurs, który rozpoczął się 1 lipca i trwać będzie do 30 września — wpłynęło już 16 pomysłów racjonalizatorskich.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody: M. in. radiodiodniak „Aga“ (I nagroda). (db)

W br. w pow. nowosądeckim przebywa na koloniach 4310 dzieci z całej Polski. Do najlepiej zorganizowanych należą kolonie z Dąbrowy Górniczej, Grodziska, Krakowa i Tarnowa. (db)

### TARNÓW

Ponad 270 pracowników tarnowskich zakładów pracy i instytucji dzięki uczczeniu na kursy I i II stopnia zdobyło znajomość języka rosyjskiego i złożyło egzamin końcowy z pomyslnym wynikiem.

### ZAKOPANE

Niedawno powstały zespół świetlicowy przy PSS wystawił z dużym powodzeniem „Ożenek“ Gogola. Sztukę wyreżyserował Jerzy Helbich. Dobrą grą wyróżnili się: J. Książyk i M. Babicz. (wiś)



### IMIENINOWA WIĄZANKA KWIATÓW

(Jak obchodzić się z kwiatami ciętymi)

— Pani pozwoli, że w dniu imienin złożę jej najserdeczniejsze życzenia zdrowia i sukcesów w pracy. — Dziękuję serdecznie. Proszę bliżej, do pokoju.

— A tu, skromna wiązanka kwiatów, którą wrałem własnoręcznie w moim ogrodzie działkowym. — gratulacji rozwinięta bibułka i z przerażeniem spostrzegł, że wiązanka kwiatów zamieniała się w wiecheć zwiedzionych baidy.

— Och, bardzo panią przepraszam, przecież jeszcze przed dwiema godzinami były zupełnie świeże.

— Proszę się nie martwić, może jeszcze uda się je uratować. Dziś wyjątkowo upalny dzień i zapewne ścinał pan kwiaty w samo południe? — Chodziło mi o to, żeby jak najkrócej leżały ścięte.

— To zasadniczy błąd: gdyby je pan ścinał wczesnym rankiem, albo na wet wczoraj wieczorem i przechował w chłodnym miejscu do dziśszego popołudnia, na pewno byłoby mniej uciępiaty, aniżeli przez ścięcie w samo upalne południe.

— Ja myślę, że im najbardziej zaszkodziło niesienie w ręce i jazda dusz nym tramwajem.

— To także. Jeżeli niesienie kwiatów w ręce jest nieuniknione, to trzeba lodygi owinąć w wilgotną bibułę, lub papier gazetowy a z wierzchu obłożyć kawałkami szkociówki lub papieru pergaminowego. W ręce kwiatów nie można ścisnąć, lecz raczej nieść jak niemowlę na przedramieniu a w każdym razie przekładać z ręki do ręki, żeby się nie zagrzały. Poznaję po przekroju lodygi, że rwane są ręką.

— O nie, ciążem je sekatorem, wiem przecież, że ręką kwiatów nie można rwać, bo niszczy się lodygi.

— Niewiele lepiej robi to sekatorem a nawet ostre nożycki: powodują one zawsze miazdzenie tkanki na większej przestrzeni, tkanka taka gorzej przewodzi wodę i prędzej podlega gnicciu. Kwiaty powinno się ciąć ostrym nożem i to jednym energicznym pociągnięciem ukośnym, co daje większą powierzchnię, którą kwiat będzie czerpał wodę. I jeszcze jedna wskazówka: Mieczyski, jak te właśnie, a także piwonie i lilie powinno się ciąć w stanie zupełnie nierozwiniętych pączków a wszystkie pozostałe gatunki należy zbierać w każdym razie przed rozchyleniem kwiatów.

— Ale najbardziej mnie martwi, czy uda się te mieczyki jeszcze uratować?

— Spróbujemy: Jeśli kwiaty długo pozostawały bez wody, to do ich przewodów w lodygach dostało się na pewno powietrze. Taką (kanke „zapowietrzoną“ trzeba silnie skrócić i natychmiast wstawić do chłodnej wody. Jeszcze lepiej cięcia dokonać bezpośrednio pod wodą, np. w muszli wodociągowej i tak je pozostawić w chłodnym i ciemnym miejscu. Jeśli to nie pomoże, to trzeba je raz jeszcze przyciąć ostro i owinąć na kilka godzin w wilgotną szmatkę. Spróbujemy to zrobić i zobaczymy, czy przyjdą do siebie. (Steb)

swaim technieniem i wielu innych, tak samo niezwykłych i ciekawych.

### NATURA MARTWA I ŻYWA

W URLOPOWE dni na wczasach, pod wrażeniem polegi i piękna przyrody, niejednokrotnie przychodzi nam na myśl pytanie: — Jak powstało życie tylu różnych organizmów, dzięki czemu ono istnieje? Nauka potrafi już dać odpowiedź na to pytanie. Znajdziemy ją w książeczce A. Jura-landa „Właściwości życia“.

Nie pozostaje ten, kto kupi — tę książeczkę przed wyjazdem na wczasy lub wypożyczy z biblioteki i w wolnej chwili zasiać do lektury. Książeczka, w której autor w sposób żywy i przysiępnym omawia najważniejsze cechy materii żywej, zaciekawi od pierwszej strony. Zapozna z podobieństwami i różnicami między materią nieożywioną i żywą, z warunkami niezbędnymi dla istnienia życia, wyjaśni podstawowe cechy właściwości życia — przemianę materii, ruch, wzrost, rozmnażanie itd.

Czy warto jest to wszystko poznać? Oczywiście, że tak. Przecież człowiek, dzięki poznaniu praw rozwoju istot żywych, potrafi w coraz większym stopniu ujarzmić przyrodę, przekształcać ją i podporządkowywać swoim celom.

### PRZEDŁUŻYMY ŻYCIE CZŁOWIEKA

CZŁOWIEK dzięki osiągnięciom nauki, potrafi wpływać na rozwój życia roślin i zwierząt oraz swego własnego. Co więcej — potrafi zwyciężyć śmierć. Uczni radzieccy w opanciu o naukę Pawłowa udowodnili, że przedłużenie życia człowieka jest możliwe. Potwierdzili to konkretnymi osiągnięciami.

O tych właśnie osiągnięciach medycyny radzieckiej barwnie i żywo opowiada R. Fenigsen w swojej książce „Człowiek zwycięża śmierć“.

### NAJLEPSZE NA WCZASACH

WIELE jeszcze można by wskazać książek popularno — naukowych z dziedziny przyrodniczej, na których przeczytanie warto poświęcić godzinę wypoczynku na wczasach. Właściwie niestosowne są tu słowa o poświęceniu chwil odpoczynku, bowiem wszystkie wspomniane książki napisane są tak barwnie i zajmująco, jak najbardziej pasjonująca powieść. A więc czytanie ich daje nie tylko korzyść, ale i rozrywkę.

Dlatego siadając w fotelu na tarasie domu wypoczynkowego, czy też lokując się w „koszu“ na nadmorskiej plaży, weźmy ze sobą którąś z omówionych wyżej książek. Polecamy też książkę E. Lukiny „Ptasie miasteczka“ — opisującą życie ptaków. Warto przeczytać „Wielką rodzinę“ J. Zabińskiego — barwnie napisaną i bogato ilustrowaną książkę o dziejach i życiu prądów i krewniaków zwierząt domowych. Długusina „Odkrycie Lepieszyfińskiej“, Boidakowa „Życie rzek“. Książki te uprzyjemnią chwile odpoczynku, przysiępnie i interesująco przedstawiają wiele problemów nauki, wzbogacając naszą wiedzę o życiu, świecie i człowieku. (Sp)

# W upalny dzień na mazurskiej szosie Spotkanie z 80-letnim poetą Warmii i Mazur zasłużonym bojownikiem o polskość tych Ziemi

Rozmowa z Janem Michałem Lengowskim  
który z okazji Święta Odrodzenia  
odznaczony został Krzyżem Oficerskim  
Orderu Odrodzenia Polski

Napisał Andrzej Kobyłecki

HALOO... Haloo-ho!  
Słowy niski, człowiek w zakurzonej palce i kapeluszu opadającym na oczy zatrzymuje się na drodze i patrzy w moją stronę przysłoniwszy oczy dłonią.  
Jest duszny upał. Słońce praży bez miłosierdzia, tylko od rozległej plażyny jeziora Śniardwy idzie wilgotny powiew. Mimo to jest duszno. Brnę na przelaj przez piasek wzdłuż żyrnitego łanu. Gdy dopadam oczekującego milcząc przez chwilę łapiąc oddech i dopiero po chwili rzucam pytanie:

## Nauka w Technikach Rolniczych otwiera szerokie pole do pracy zawodowej

P RACOWAĆ na świeżym powietrzu wśród roślin kształtować życie użytecznych dla człowieka zwierząt brać udział w przeobrażeniu przyrody w krzewieniu postępu w dziedzinach tak jeszcze obciążonych opóźnieniem. Jak rolnictwo i życie wsi — to pole pracy, mogące dać wielkie zadowolenie osobiste i wiele pożytku krajowi.  
To właśnie powinna wziąć pod uwagę młodzież kończąca 7 klas szkoły podstawowej czy 8 klas szkoły ogólnokształcącej w Polsce Ludowej ma ona obecnie niezwykle szerokie możliwości zdobycia kwalifikacji w technikach rolniczych.

Państwowe Technika Rolnicze kształcą agrotechników ucząc ich o glebie o uprawie poznającą z maszynami rolniczymi. Z planowaniem i organizacją produkcji rolniczej, ponadto specjalizują w chmielarstwie, inżynierii tytoniarnictwie, inżynierii leśnictwa i w ochronie roślin. Mamy takich szkół 61 (według wykazu podanego przez Ministerstwo Rolnictwa w broszurce pt. „Czekamy na Was!”).

29 techników hodowlanych kształci zootechników, poznającą uczniów z zagadnieniami hodowli zwierząt gospodarskich a więc także i z uprawą roślin pastewnych jak pastwisk. Są i tu specjalizacje jak technika hodowlana, hodowla inwentarza czy technika rybactwa, gospodarka rybna przetwórstwo budownictwo stawowe itp. Kogo podciągają maszyny ten może wybrać jedno z sześciu techników mechanicznej rolnicy. W technikach tych szeroki program zapoznaje uczniów nie tylko z samymi maszynami ale i ze sposobami ich racjonalnego użytkowania oraz z organizacją socjalistycznych przedsiębiorstw rolniczych.

Boza tym istnieją 4 technika wodno-melioracyjne (pamiętajmy że w roku 1955 nakłady na prace melioracyjne będą dwukrotnie wyższe niż w 1952!); 10 techników weterynaryjnych (w nich poza weterynarią uczą i ochrony zdrowia ludzi na podstawie umiejętności badania artykułów spożywczych i zabezpieczenia przed chorobami przenoszonymi przez zwierzęta); 6 techników ogrodnictwa w których także wdzieramy się w dziedzinę polskiego ogrodnictwa. W tworzeniu nowych odmian drzew, krzewów i kwiatów! W 14 technikach rachunkowości rolnicy nauczają się młodzieży zasad prawidłowej gospodarki w przedsiębiorstwie rolnym. Wreszcie w technikum budownictwa wiejskiego w Łiskowie (wój. poznański) kształcą kadry budowniczych.

Informacji o tych technikach rolniczych udzielała kierownictwa szkół pod stawowych. Wydziały Oświaty Powiatowych Rad Narodowych oddziały szkolnictwa Rolniczego Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych. Dowiedzieć się tam możecie także o stypendiach i internaciach, stowarzyszeniach, opiece lekarskiej przy poszczególnych szkołach. Technika są 4-letnie, a nauka łączy się w nich z praktyką.

JANINA BRONIEWSKA w swoich wspomnieniach z lat wojny opowiada, że gdy na gościnniej ziemi na dzieckiej powstała Dywizja Kościuszkowska, wróg, przywłaszczając sobie jej formowanie z beznadziejną wściekłością, rozgłaszał dokola jadłowitym szeptem i głośnie drwiną: — Czymże jest wojsko bez dowódców? A przecież Anders wywodził większość oficerów polskich na obczyźnie, na irańskie piaszki...

### NOWE KADRY

LECZ wbrew rachubom wroga wyrosli nowi oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Oficerowie innego niż dawniej typu — nie tylko przywódcy lecz również towarzysze wychowawcy żołnierza. Rosli oni na przekór niebezpiecznym zamierzeniom wroga, który usiłował sięgnąć swoimi wpływami do szkół oficerskich, by wśród ich słuchaczy zasiał niechęć do władzy ludowej, i nienawiść do Kraju Rad.

O walce z wrogiem, który za cel swej niebezpiecznej roboty obrał sobie jedną z oficerskich szkół, artyleriści opowiadał Wacław Biliński, w powieści „Szósta bateria” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej).

Biliński, pisarz — debiutant, zna sprawy wojskowe nie z cudzych relacji, lecz z własnego doświadczenia. Jak widać z jego pierwszej książki

spogląda na mnie z figlarnym, trochę szelmowskim uśmiechem recytując:

— Lecz za moich czasów szkół polskich nie znali  
Tylko po niemiecku uczyć

Chcą ja polskie myśli przymuszali.  
— To pana wiersze?  
— A moje. Co w tym dziwnego? U nas cały lud rozśpiewany, pełen wielkich tradycji kultury ludowej, pełen poezji. Teraz właśnie wędruję po Warmii i Mazurach i zbieram zapomniane melodie i pieśni. Skarby mówię panu, skarby, które ja i wielu innych gromadzimy.

— Tak, czytałem te słowa. Gdzie, nie mogę sobie przypomnieć. Chyba... Mój towarzysz zdaje się nie czekać odpowiedzi, lecz po chwili przerwy ciągnie dalej:

— Kiedy miałem lat 18, wygnana mnie bieda z domu. Poszedłem pracować jak wiele chłopów i dziewcząt z naszej wsi do Westfalii i 2 lata pracowałem w kopalni węgla w Gelsenkirchen a potem w Hester. Uwidziałem pan, że tam, na obczyźnie spotkałem się z dobrze zorganizowanym przez górników życiem polskim. Zapisalem się do Polskiego Towarzystwa Ludowego, zacząłem uczyć się i coraz więcej czytałem w ojczystym języku. Byłem przez pewien czas sekretarzem Towarzystwa. Po dziesięciu latach pracy w kopalni wygnano mnie z niej za działalność patriotyczną i społeczną. Bo myśmy tam, z polskością łączyli wówczas walkę o wyzwolenie człowieka i prawdziwą wolność. Wróciłem wtedy tutaj i za zaszczytne pieniądze kupiłem kilka morgów piaszków w Zielonowie. Ciężko było wyżyć. Człowiek miał już we krwi tę walkę, zapoczątkowaną na obcej ziemi, że i tu nie mógł siedzieć spokojnie. Zaczęło się robić to i owo, kilka bibliotek, kółek młodzieży a potem... Znowu uśmiecha się jak przed chwilą i zaczyna recytować:

Lecz kiedy piebiscy wypała dla nas  
marnie,  
Wielu naszych braci do Polski się  
garnie.

— A pewnie, co to nie widać tego po mnie. I nagle zaczyna mazurzyć, tak po tutejszemu, że z trudnością mogę wyłowić z tego pojedyncze zdania. Śmieje się teraz wesoło widząc moje zakłopotanie.

— Co, myślał pan pewnie, że jak autochton, to już albo będzie mówił tylko po niemiecku, albo tamanym polskim językiem, a na pewno to już pan nie spodziewał się usłyszeć prawdziwej, czystej gwary mazurskiej?

Kiwam w milczeniu potakująco głową, a on ciągnie dalej:

GDY ZABRANIAĆ MÓWIĆ  
PO POLSKU...

Ej panie. Wielu rzeczom będzie się pan tu jeszcze dziwił. Jak byłem jeszcze takim małym ledwo od ziemi odrosłym mikrusem to rzeczywiście ledwo w ojczystej mowie wyśłowić się umiałem. Po polsku zresztą mówiliśmy tylko w domu. We wsi Stara Kaletka, gdzie się urodziłem było tylko kilka takich rodzin, które tradycję polską pielęgnowały. Jak poszedłem do miejscowej 6-klasowej szkoły, to tylko w dwóch pierwszych klasach dopuszczono do nas elementarzystów polsko-niemieckich, żeby nas łatwiej niemieckiego języka nauczyć. Po tem to już zupełnie po polsku mówić nam było zakazane, nawet w domu i musieliśmy się z polskim językiem ukrywać. Czasami tam matka jakąś książeczkę polską do domu przyniosła, albo numer Gazety Olsztyńskiej. Z czytaniem musieliśmy się kryć. Na niej dopiero, przy pomocy rodziców zacząłem się prawdziwej polskiej mowy uczyć i polskie wyrazy czytać i pisać. Może słyszał pan ten wiersz —

OSZCZĘDNOŚCI  
MAC CARTHY'EGO

złożone w jednym z nowojorskich banków, wynoszą ogromną sumę 172.000 dolarów, które osławiony „prześladawca nadużyć i korupcji” uciął w ciągu czterech lat swojej działalności na stanowisku przewodniczącego komisji do badania tzw. działalności antyamerykańskiej. Wyjaśnił, że roczne pobory Mac Carthy'ego wynoszą 15 tys. dolarów. W związku z tym nowojorski „Daily Worker” stwierdza iż jest zrozumiałe dlaczego jedynym śledztwem, któremu sprzeciwia się Mac Carthy, jest śledztwo w sprawie pochodzenia sum, które „oszczędził”. „Daily Worker” używa ministra sprawiedliwości USA, by zająć się wyświadczeniem ciemnych kombinacji finansowych „nieprzekupnego” senatora w Wisconsin.

## Zwycięstwo „Szóstej baterii”

ki — głęboko przeżył i twórczo zapamiętał dzieje szóstej baterii.

### SZKOŁA W MIEŚCIE

PISARZ umieścił swą szkołę w mieście N. Każdy czytelnik, który przypomina sobie lato 1944 roku — niezapomniane lato narodzin Ludowej Ojczyzny — odgadnie, że miastem tym jest Chełm — jeden z wielkich punktów na szlaku naszej wolności.

Szósta bateria jest najgorszą z całej oficerskiej szkoły artylerii, gdzie rozgrywa się akcja powieści. Szósta bateria penetruje wroga. Walkę o szóstą baterię, walkę o jej ludzi, bądź obywateli i biernych, bądź otumanionych przez wroga, rozpoczyna Bryła — członek Partii, dzielny, mądry, komunistyczny oficer polityczny. Ta właśnie walka jest oświatową powieścią Bilińskiego, powieścią żywej, ciekawej, pisanej z mocnym „nerwem” narracyjnym. Jej akcja przykuwa uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej strony, a finał stanowi rozgromienie bandy wroga, który zdemaskowany został przez Bryłę i przez aktywną szóstą baterię. Ten ak-

tyw — to żołnierze, którzy zrozumieli cel i sens toczącej się walki, zrozumieli drogę naprzód, wskazaną przez Partię.

— Jak pomyślę o swojej młodości, o tej nędzy i ciemności, w jakiej żyłem, tyle by się jeszcze chciało dokonać, tyle zmienić — mówi dowódca baterii, porucznik Kazuba w rozmowie z Bryłą, prosząc go o rekomendację do Partii. — Odkąd zrozumiałem, że tylko Partia może tego dokonać, zawsze starałem się pracować i walczyć nie oszczędzając siebie. A teraz uczę się z całego serca z wszystkich sił. Sam widziałem i wszystko po to, żeby stać się godnym...

Wielka siła idei, jaką przedstawia Partia, zwyciężyła wpływy i zakusy wroga. A choć walka z nim jest śluga, choć padają w niej ofiary — nie są to ofiary daremne, tak jak nie jest daremna śmierć żołnierza padającego na froncie. Przez szkołę przebiega bowiem również front Frontu walki klasowej. Kłęska wroga — to zwycięstwo szóstej baterii, która z gromady ludzi rośnie i krzepnie w mocny kolektyw.

Wtenczas myśli stanowiąca w głowie  
mi się rodzi:  
Nie trza ślepi rzucać, skąd nasz ród  
pochodzi.

### STARE MELODIE I PIESNI

SPOGLĄDAM na mego towarzysza z nieklamany podziwem.  
— To pana wiersze?  
— A moje. Co w tym dziwnego? U nas cały lud rozśpiewany, pełen wielkich tradycji kultury ludowej, pełen poezji. Teraz właśnie wędruję po Warmii i Mazurach i zbieram zapomniane melodie i pieśni. Skarby mówię panu, skarby, które ja i wielu innych gromadzimy.

— No, teraz się rozstajemy, do Dubowa pojedzie pan drogą w lewo, ja idę dalej.

Wyciąga na pożegnanie chłopską, spracowaną rękę. Wymieniam niepewnie swoje nazwisko.

— Jan Michał Lengowski, słyszę w odpowiedzi.

Stoję na środku drogi osłupiały, a znany już dzisiaj, odznaczony z okazji Święta Odrodzenia Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski poeta warmiński — mazurski, Jan Michał Lengowski, oddala się szybkim krokiem, nuciąc starą mazurską piosenkę.

Wyładowywanie worków do magazynu odbywało się sprawnie, a w kilka minut po zważeniu...



...Spółdzielcy z Libertowa i magazynierzy przystąpili do obliczeń. Na zdjęciu przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Libertowie Jan Czerny, magazynier w Swoszowicach Józef Gąsior i sekretarz Organizacji Partijnej w Libertowie — Kaczor.



ROLNICY ze spółdzielni w Libertowie wysunęli się na pierwsze miejsce w naszym województwie.

### WALORY I BRAKI

AUTOR „Szóstej baterii” śledził do ważkiej tematyki, jaką jest wychowanie nowego żołnierza i nowego oficera. Powieść jego — dla dzisiejszych czytelników już historyczna, — prócz innych swoich walorów, do których zaliczamy przede wszystkim wariację akcją i ciekawą fabulę — uczy nas także czujności. Czujności wobec tych wszystkich, którym nie w smak jest siła naszej Ojczyzny, naszej Partii, naszej armii.

Książek takich, jak „Szósta bateria” potrzeba szerokim kręgom naszych czytelników. Szkoda tylko, że nie wszyscy bohaterowie powieści Bilińskiego odmalowani zostali tak wyraziście, jak Bryła i podchorąży Mieszkowski, szkoda, że autor, umiściszy swą szkołę w mieście, które jako jedno z pierwszych odczłowieczył nowym życiem, nie zobrazował szerzej panującej w nim atmosfery pierwszych miesięcy wolności. Język powieści nierzadko grzeszy ubóstwem, a styl jej — suchą „sprawozdawczością”. Ale to są usterki literackie, z którymi boryka się wielu debiutantów. Pisarz może i powinien wywołać się z nich dalszą uścisłą pracą. W sumie — powieść o zwycięstwie szóstej baterii, warty, jako ciekawy udany debiut literacki, jako pomyślny start młodego autora.

MONIKA WARNENSKA

Kartha z naszej historii

## Gdy powstawał „Wielki Proletariat”

POLSCY fabrykanci pod osłoną zaborczych rządów stosowali coraz bezlitośniejszy wyzysk klasy robotniczej. Zarówno wielkie zakłady włókiennicze jak i metalowe, Lilpola, Handtkiego — otrzymywały od caratu wielomilionowe obstarunki, które przynosiły niezwykle wysokie zyski.

Spółdzielcy z Libertowa  
spełnili swój obowiązek  
wobec Państwa



Clagnął do Królestwa — kapitał zagraniczny nieudolnie eksploatując polską robotnicę. Fabryki przerabiałą len, wełnę i bawełnę doszły do potężnych rozmiarów — osiągnęły wielkość dużych powiatowych miast rosyjskich. Maszyny, coraz więcej maszyn i krawców, wy pol robotników pomnażały fabrykankie fortuny. Właśnie przeciw tym maszynom zwróciła się pierwsza fala robotniczego gniewu. Proletariat nieświadomy jeszcze, nie rozumiejący źródła zła, przyczynę swych nieszcześć upatrywał w technice. W 1881 roku groźny tłum ruszył ulicami Łodzi. Tkaczy szli w kierunku zakładów Scheiblera. Wyważono bramy. Poszły w ruch kamienie. Zdemolowano hale fabryczne — potrzaskano mechanizmy warsztaty.

Nie na wiele się to zdało — fabrykant maszyn naprawił, odbijając sobie szybko straty na robotniczych zabawkach.

Lecz ucieleśniona klasa „robotnicza” nie zrezygnowała z walki — z walki żywiołowej jeszcze, niezorganizowanej, lecz przybrającej na sile. Tu i tam zrywają się pierwsze strajki. W 1870 roku strajkują robotnicy w Warszawie i Łodzi. W Zielonowie, Wybrzeżu, rozruchy w Zgierzu. W czerech brykach sukna jednocześnie stanęły maszyny — do fabrykanta udała się delegacja żądająca w imieniu 100 robotników podwyżki płac.

Kapitał iścił rozwój przemysłu robotniczego w Europie zachodniej, który znalazł swój wyraz w działalności I Międzynarodówki, przerażen: groźną postawą polskich robotników — wzywają na pomoc żandarmów carską. Gdy w roku 1872 powstało 1000 robotników porzuciło pracę w Scheiblera — zażętnili go bruki koczackie konie. Wyszli na ulice miast bataliony piechoty. Aresztowano 10 robotników, dwie osoby zamknięto w Cytadeli Warszawskiej. Po kilku dniach strajk został stłumiony.

Lecz gniew proletariatu rósł, narastał opór przeciwko ciemności. Oburza przed klasą robotniczą zaczęła się szczyć sen z oczu fabrykantów.

Naradzano się w gabinetach polnych majstrów. Wielcy przemysłowcy: Zamojscy, Kronenbergowie, Poznanscy zabiegali o pomoc zaborcy. Tajny cykularz oberpolmajstra warszawskiego go zwraca uwagę żandarmom „o rzemieślników i ludzi fabrycznych na powstające z różnych powodów zatargi między właścicielami fabryk i robotnikami”.

Ale wszelkie knowania polskiej burżuazji z zaborcami nie są w stanie zahamować rosnącej się świadomości klasy robotniczej. Coraz częściej napływają z różnych miast zatrważające potentałów przemysłowych wieści. „W kopalni Lilpola przerwało pracę 160 ludzi”, „wybuchł strajk górników w Młotowicach”, „1 kwietnia 1882 roku dwa tysiące robotników z warsztatów kolei w szawsko - wiedeńskiej zaległo plac domagając się przywrócenia dawnych cen, wydaleni zniemawionych zwierzchników i powrotu robotników wydalonych za to, że siarczystym policzkiem odpowiedzieli na cios wymierzony im przez głównego majstra Altdorfera”.

Opór robotników choć stale narastający — był jeszcze nieświadomy, nie zorganizowany. Klasa robotnicza nie łączyła swej walki ekonomicznej z polityczną. Nie rozumiała, że przeciwko wienstwu między kapitałem i pracą są nie do pogodzenia, nie uświadamiała sobie jeszcze swej historycznej misji „grabarza kapitalizmu”. Prowokowane przez studentów nieliczne kłótki w których robotnicy kształcili się i rozszerzali swój horyzont myślowy nie łączyły niczego więcej niż oświaty dla ludu.

Aby walka klasy robotniczej mogła przynieść owoce, aby była skuteczna, trzeba było zaszczepić masom klasową świadomość, trzeba było uzbroić je w rewolucyjną teorię, trzeba było stworzyć czelowy związek klasy robotniczej — Partię. Tego wielkiego dzieła dokonali założyciele i przywódcy Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat” z Ludwikiem Warwńskim na czele.

W kilkanaście minut później ciagnik spółdzielców z Libertowa zjechał przed magazyn w Swoszowicach.

Po podsumowaniu wagi 47 worków okazało się, że spółdzielcy z Libertowa nie tylko w całości odstąpili należne zboże, ale przewidziany dla nich plan odstawy przekroczyli o 15 procent.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Libertowie Jan Czerny opowiedział nam o gorączkowej pracy w ciągu ostatnich kilku godzin.

W piątek 17 lipca br. zakończyliśmy żniwa. Tymczasem pogoda zaczęła się psuć i to skłoniło nas do jak najszybszej zwózki plonów do stodoł. Wyścig z czasem i ze zbliżającą się burzą trwał przez kilka godzin. Zwózienie z pola zakończyliśmy o 2 w nocy.

Z dalszego ciągu opowiadania dowiedzieliśmy się, że w tym samym czasie reszta spółdzielców pracowała przy gospodarstwie i przygotowywała się do rozpoczęcia omlotów. W sobotę rano o godzinie 4 przystąpiono do młocenia żyta. Gdy z głośnika radiowozu rozległ się sygnał hejnału o godz. 12 — spółdzielcy z Libertowa mieli już wymłoconych 47 worków ziarna, tj. 2.500 kg.

Tego samego dnia zawieźli ziarno do magazynu w Swoszowicach, Jeszcze chwila obliczeń i oto magazynier Gąsior stwierdza, że spółdzielcy z Libertowa przekroczyli plan dostawy żyta o 15 proc. (Fot. Cz. Breit)





## Wraz z Emilem Zatopkiem polscy lekkoatleci już trenują w Bukareszcie

### Kolarze wyruszyli na trasę mimo 40-stopniowego upału

**M**ŁODZIEŻ rumuńska serdecznie witała przybywających do Bukaresztu delegatów na IV Festiwal Młodzieży i Studentów. Szczególnie entuzjastycznie witani są w Bukareszcie sportowcy. Obok Polaków są już na miejscu sportowcy Związku Radzieckiego, NRD, Węgier, CSR, Korei Chin Ludowych, Austrii, Włoch, Libanu, Belgii, Holandii, Francji i wielu innych krajów.

### Na kortach tenisowych województwa

Rozgrywki o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w tenisie przyniosły zwycięstwo Gwardii nad Ogniwem 8:7 oraz zdecydowany sukces Kolejarza, który pokonał Unię Żywiec 11:4. Kolejarz posiada bardzo silną drużynę.

Po tych spotkaniach w tabeli ligi wojewódzkiej prowadzi Kolejarz Kr. przed Gwardią Kr. (obie drużyny po 1 zwycięstwie) Ogniwem Kr. i Unią Żywiec.

16 sierpnia spotkają się Ogniwem z Kolejarzem i Gwardią z Unią, a 23 sierpnia Kolejarz z Gwardią i Unia z Ogniwem.

#### W KLASIE A I B.

Rozgrywki tenisowe w klasie A już się rozpoczęły. Niespodzianką było zwycięstwo Stali Chrzanów nad AZS Zakopane 9:6, dziś odbędzie się w Tarnowie mecz pomiędzy Ogniwem a Włóknierzem Kraków.

W klasie B największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca posiadają OWKS Kraków, Spółnia Okocim i Włóknierz Andrychów.

Unia Trzebinia, Start Kraków i Budowlani, wycofały się z rozgrywek.

### Najlepsi siatkarze szlifują formę na obozie we Wrocławiu

W sobotę 1 bm. rozpoczął się we Wrocławiu obóz treningowy dla kadry polskich siatkarzy. Zawodnicy przygotowują się do międzynarodowego spotkania z Bułgarią, które rozegrane zostanie we wrześniu w Warszawie z okazji Międzynarodowego Kongresu Studentów.

Na zgrupowanie zostali powołani: Woluch, Wleciał, Radomski, Szuppe, Józwiak, Poleszuk (AZS), Laszcz, Zaborzecki, Czerni, Pindelski, Antczak (Gwardia), Skoczyła (CWKS) i Szolomicki (Spółnia).

Kierownikiem obozu jest członek Prezydium Sekcji Piłki Siatkowej ZKKF — Menel. Szkolenie prowadzi będą trenerzy: Kraus i Michniewski. Obóz trwać będzie do 27 sierpnia.

Szedł szybko. Czuł się jak koń, przyspieszając kroku przed dojściem do domu. Na policzki wybiły mu krwiste rumieńce, niewidziane tam od lat. Nogi bolały, odwykłe od intensywnych marszów. Aż się sobie zdumiewał, że taki jest słaby. Poczuł nagle ostro doskwierający głód. Siegnął do kieszeni, chciał się pożywić herbatnikiem z kupionej w kiosku paczki, wstrzymał się jednak. Ma uszczuplać przyjemność dzieci! Już niedaleko. Dojdzie jakoś, a tam go Truda nakarmi.

Uśmiechnął się na wspomnienie żony i dzieci, jeszcze bardziej przyspieszył kroku. Przed oczyma migotały mu krwawozłote, lisie kłowne, to znów przesłaniała je aż czarna zieleni jedliny. Otarli rękawem spoczone czoło. Musiał przystanąć. Zbyt wielki był ten wysiłek, a jeszcze tak się głupio urządził z jedzeniem.

Usiadł na przydrożnym kamieniu, sapnął mocno, wciąż ocierał pot z czoła. Z bocznej drożki powiało mocniejszym chłodem. Orzeźwiła go ta zimna pieszczota wiatru. Odetchnął, wpatrywał się w las, w drzewa, czuł w sobie jakąś dziecięcą radość. Jakby go pozbawiono wzroku przez te sześć lat z uczuciem zachwytu i podziwu ogarniał każda gałązka, każda zrudziła trawka, osłonięte chmurami skrawki nieba, przeświecające przez drzewa. Może nigdy jeszcze nie czuł, jak silnie związany jest z tym lasem, który ze wszystkich stron okalał jego rodzinną wioskę, z lasem, w którym się rodził i chronił od najmłodszych lat. Uniknął powołania do wojska, bo złamał właśnie nogę w czasie urzędowania komisji. Innym razem wezwano go do opieki nad transportami budulca na jakieś wojskowe cele, tam go osłonił przed poborem stary kapitan, który w ogóle niechętnie patrzył na cale to „przedsiewzięcie”, jak mawiał o wojnie. I dopiero ta straszna historia. Dopiero to musiało rozłączyć go z lasem, skazać na więzienny chleb i splamić czoło piętrem mordercy.

Jak żywy stał mu w oczach obraz owego wieczoru, własnej postaci, gdy wyrwany ze snu, w gaciach tylko, leciał nieprzytomnie do sionki, odparowywał ciosy, a potem

Wszystkie ekipy sportowe zostały zakwaterowane niedaleko „Stadionu im. 23 sierpnia”, na którym dziś odbędzie się uroczyste otwarcie IV Festiwalu.

Stadion ten, który młodzież rumuńska wybudowała dla uczczenia IV Festiwalu, pomieści 80.000 widzów. Polacy, którzy doskonale zniesli długą, blisko 60-godzinną podróż, już na drugi dzień po przyjeździe przystąpili do treningu. Lekkoatleci trenowali w piątek wspólnie z zawodnikami czechosłowackimi z Emilem Zatopkiem na czele. Wraz z Polakami i Czechosłowakami trenował również Australijczyk — Dane Stephens, który legitymuje się w biegu na 5.000 m wynikiem 14:36,0. W czasie treningu Stephens przebiegł 1500 m poniżej 3:55 co świadczy, że jest w doskonałej formie i będzie groźnym przeciwnikiem dla Zatopki. Australiowiec Węgra Kovácsa. Przy tej ostrej walce jaka niewątpliwie rozegra się na bieżni mogą bardzo dużo skorzystać nasi reprezentanci — Chromik i Graj.

#### REKORDY RUMUŃSKIE

W bardzo dobrej formie znajdują się lekkoatleci Rumunii. W poniedziałek rozegrane zostały ostatnie eliminacyjne zawody przed Festiwalem. Użytkownikom wiele nowych rekordów w Rumunii. W biegu na 800 m Edyta Treibal uzyskała doskonały czas 2:13,6, poprawiając rekord Rumunii o 2,5 sek. Bardzo dobry wynik na tym dystansie osiągnęła druga na mecie Florentyna Petrescu — 2:17,4. Drugi rekord uzyskała rewelacyjna 16-letnia lekkoatletka Rumunii, mistrz sportu Jolanta Balas w skoku w wysoki, skacząc 1,60 m. Trzecim rekordzistą jest Konstantyn Spiridon, który w rzucie młotem uzyskał 55,80 m.

#### UPAŁY W BUKARESZCIE

Nasi kolarze z Królaikiem na czele już od samego rana wyjechali na ostry 100-kilometrowy trening, nie zważając na 40-stopniowy upał jaki panuje obecnie w Bukareszcie. Polacy bardzo starannie trenują, przygotowując się do ostrej batalii, jaką będą musieli stoczyć z tak doskonałymi kolarzami jak np. Duńczyk Pedersen, zwycięzca ostatniego Wyścigu Pokoju, z koalicją rumuńską, czechosłowacką, bułgarską i niemiecką z Trefflichem na czele.

Przy tak wysokiej temperaturze prawdziwa przyjemnością stał się trening pływacki. Trener Wielński twierdzi, że nigdy wychowawcom jego nie przyszedłoby do treningu z tak wielkim entuzjazmem. Natomiast bokserzy dosłownie rozkapają się, Feliks Szlam zmuszony był nawet zmniejszyć nasilenie treningu planowanego poprzednio.

#### POPULARNOŚĆ DROGOSZA

Mówiąc o bokserach należy dodać, że największą popularnością wśród sportowców rumuńskich cieszy się Leszek Drogosz. Jedynym jego konkurentem jest Królak. Wiosłarze i kajakarze trenują w miejscowości Snagol położonej o 30 km od Bukaresztu. Znajduje się tam wspaniały tor wiosłarski, posiadający przepiękną długość 2.000 m i szerokość 85. Tor ten, podobnie jak „Stadion 23 sierpnia” — jest festiwalowym czynem młodzieży rumuńskiej.

W hali „Dynamo” przeprowadzają ostatnie treningi przed startem nasze siatkarki a obok w sąsiedniej sali trenują ping-pongiści. Również na stadionie „Dynamo” trenuje czwórka naszych gimnastyków Rakoczy, Świerzy, Sobala i Jokiel.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się w Bukareszcie trening piłkarzy węgierskich. W czwartek Węgry rozegrali spotkanie treningowe Węgry A — Węgry B. Zwyciężyła reprezentacja A 4:2 (3:1). W skład młodzieżowej reprezentacji Węgier wchodzi 4 członków drużyny, która odniosła niedawno sukces w Brukseli, zdobywając mistrzostwo świata juniorów. Są to Szabo, Bukovik, Tichy, Balogh oraz trzej olimpijczycy: Solikás, Dalnóy i Csorás. Żaden z reprezentantów Węgier nie przekracza 24 lat. (Z).

## Ciężkie zadanie oczekuje naszych reprezentantów na bieżni w Bukareszcie

**21 ZAWODNICZEK i zawodników tworzy naszą ekipę lekkoatletyczną na Bukareszt. Większość z nich to młodzi i uzdolnieni zawodnicy. Przeważnie najlepsi w kraju. Rekordziści Polski i tacy, od których oczekujemy nowych rekordów. Jak się spiszą, czy mają szansę zwycięstwa?**

Nie mamy jeszcze kompletnych danych odnośnie obsady i gryzki lekkoatletycznych. W tej chwili możemy przysłużyć się właściwie tylko ostatnimi rezultatami reprezentantów CSRI i Węgier, którzy gremialnie zjawiają się w Bukareszcie. O wynikach zawodników radzieckich pisaliśmy w ostatnim czasie wiele. Niewątpliwie, odgrywają one czołową rolę w stolicy Rumunii. Nienależy do szybkie postępy poczynili lekkoatleci NRD. Np. ich sprinter Schroeder.

SCHROEDER będzie jednym z faworytów setki. Gdy do tego dorzucimy garść niektórych rezultatów uzyskanych dopiero co w narodowych mistrzostwach CSRI i Węgier — wówczas dopiero zdamy sobie sprawę, jak trudne zadanie czeka polskich lekkoatletów, którzy doprawdy nie mają wiele szans na uzyskanie czołowych miejsc. Węgier Solymosi, który na zlebie bieżni warszawskiej łatwo pokonał Macha, przybiegł niedawno w Budapeszcie dopiero na czwartym miejscu, zdystansowany przez 3 rodaków! Czaszy wahały się w granicach 48 sekund.

Spójrzmy na wyniki średniodystansowców. Te przecież nas najbardziej interesują, bo tu uzyskaliśmy bodaj

## W Cetniewie zakończył się obóz piłkarzy ręcznych

W ubiegły piątek zakończył się w Cetniewie 2-tygodniowy obóz, na który zostało powołanych 50 piłkarzy i piłkarek ręcznych. Kierownictwo obozu spoczywało w rękach mgr. A. Szymańskiego i J. Tila, a naszych sportowców szkolili trener z NRD, Weber. Wielu spośród zawodników doszłowało na obozie swą formę. Wśród dziewcząt wyróżniły się: Seichter z Krakowa, Piechura, Kostka II i Drodowska. Z mężczyzn najlepiej wypadli bramkarze: Machnik, Cieśliński i Bartoń oraz obrońcy: Świerżliński, Hauff, Kozera i Solowski. Gorzej jest z atakiem, u którego szwankuje technika i strzały.

Trener Weber wskazuje na konieczność usilnej pracy nad podwyższeniem poziomu techniki i taktyki, w której jesteśmy jeszcze daleko w tyle za najlepszymi zespołami Europy. Więcej uznania ma Weber dla naszych zawodniczek, których poziom gry ocenia bardzo wysoko.

### Adamczyk ustanawia nowy rekord okręgu

Wrocławiu w dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na Spartakiadzie OW Wrocław uzyskano kilka dobrych wyników. Startujący po raz pierwszy w tym sezonie w 10-bój Adamczyk ustanowił rekord okręgu, uzyskując 6.167 pkt. Adamczyk skoczył o tyczce 4 m.

#### Gwidon Miklaszewski

## „WESOŁY TURNUS NA KOLONII!..”



### Karnecik turystyczny

PRZY budowie wyciągu turystycznego na Szyniźnie rozpoczęto zawieszanie lin nośnych na podporach. Jest to najtrudniejszy problem przy pracach związanych z budową wyciągu. Waga każdej z lin wynosi ok. 12 ton.

OSTATNIO zakończył się kurs przewodników turystyki karkuskiej zorganizowany na trasie Kraków — Częstochowa. Kurs miał na celu zapoznanie jego uczestników z zagadnieniami krajoznawczo-turystycznymi i metodyką wycieczek. Uczestnicy kursu poznali Kraków, Nową Hutę, Ojców, Pustynię Błędowską i częściowo szlak Orlich Gniazd w Jurze Krakowskiej. Wędrowkę zakończono w Częstochowie, zwiedzając hutę im. B. Bieruta.

PLAN znakowania w Górach Świętokrzyskich przewiduje w br. wyznaczenie ok. 200 km szlaków turystycznych. W pracach tych z wydatną pomocą przychodzi miejscowi działacze turystyczni, wykonując dużą część robót w ramach prac społecznych.

Chcesz wiedzieć już teraz jakie są wyniki spotkań ligowych

### dzwoń 559-00

Czytelnicy nasi pragną się dowiedzieć w niedziele wieczór wyników aktualnych spotkań ligowych dzwonią zazwyczaj do naszej redakcji na numer 543-53. Tymczasem numer ten jest bardzo często zablokowany przez rozmowy międzymiastowe i uzyskanie połączenia z nim natrafia na trudności.

W związku z tym udostępniliśmy czytelnikom drugi aparat telefoniczny, na który mogą oni dzwonić swobodnie w godzinach 19—21.30. Nr. aparatu informacyjnego 559-00. Po godz. 21.30 można już będzie dzwonić na nowy aparat redakcyjny w dziale sportowym.

Równocześnie przypominamy kierownikom drużyn piłkarskich lub upoważnionym przez nich informatorom, że wyniki niedzielnych spotkań mistrzowskich i towarzyskich należy podawać na nr 559-00, a nie na 543-58.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie spotkań o mistrzostwo ligi wojewódzkiej i rozgrywanych obecnie finałowych meczów o mistrzostwo klasy A.

Należy dzwonić do nas wyłącznie w godzinach 19—21.30, gdyż wyniki podane w późniejszej porze, nie zostaną zamieszczone w „Piłkarzu”.

Był już u skraju, spojrzał z mocnym biciem serca. Z domu jego unosił się dym wiażytką strużką. Jęknął z jakiejś głębokiej radości, takiej, że aż bolała. Patrzył długą chwilę, widział swoje domostwo, niezmiennione, może bardziej tylko przyciemnione latami, plot rozwalony, trzymający się tylko gdzieś niedaleko nieprzejętych jeszcze słupków. Okienka laskowały w promyku słońca, który właśnie z trudem przedierał się poprzez chmury, jakby i on chciał upamiętnić chwilę Pawłowego powrotu.

Nad wsią stała cisza. Człowiek stojący u skraju lasu zebrał się na odwagę, mocno stąpnął na pokrytą igliwem i liśćmi ziemię, ruszył do swego domu.

Dzieliła go jeszcze połowa drogi, gdy z podwórza wybiegł nagle na drogę kudłaty, śmieszny piesek, wachał jakby z niedowierzaniem, krzywił głowę, bokiem patrzył na zbliżającego się człowieka. Drgnął, potem zaniósł się jakimś przeraźliwym jęzgotem, szczerząc zębami, zwrócił się na oślep przez pole ku nadchodzącemu Pawłowi. Sadał ogromnymi susami, odbijał się niegrabnymi kosmatymi łapami od ziemi, rwał co tylko tchu w wierznych psich piersiach, prawie nieprzytomny dopadł wreszcie Kotarka. Wtedy ostatnim wysiłkiem podskoczył ku człowiekowi, jak tylko mógł najwyżej.

A Paweł właśnie schylał się ku niemu. Spotkały się twarz człowieka z psim pyskiem. Pies mazał przez tę twarz czerwonym jęzorem, opadł, zajązgotał, zawirował wokół z radości, znów jakby się opamiętał, poskoczył ku ręce Pawła, a potem, szczerząc donośnie, szybko, aż mu tchu brakowało, popędził z powrotem, wywabiając na dwór mieszkańców domu.

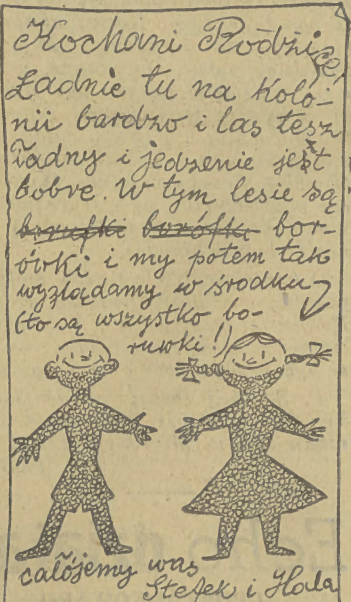
Paweł zaś szedł, uśmiechał się, cieszył. Tak jak przewidywał, nie zapomniał o nim i stary piesek, wyczuł z dala, przyszedł jak mógł najszczęśliwiej.

Wywabiona ujadaniem psa, wyglądała z ganku kobieta, przesłaniała oczy dłonią. Nagle drgnęła, wyciągnęła ramiona przed siebie. Nic nie mówiąc szła tak do przodu, a w oczach jej skłócił się łzy dziękczynienia. Za nią nieśmiało postępowali chłopiec i dziewczynka. (D. c. n.) (4)

— A teraz rozpoczynamy popis zespołu artystycznego „Warszawa — Śródmieście”!



— Nie boicie się, chłopcy, stać w takim upale?  
— Nam, HUTNIKOM, upał nie nowość, proszę pana!



List z kolonii!

## Wysokie zwycięstwo łódzkiego Włókniarza

Drugoligowy Włóknierz Łódź gościł w Pabianicach, gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z przewodnikiem tabeli łódzkiej trzeciej ligi — Włóknierzem Pabianice.

Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem piłkarzy łódzkich w stosunku 7:2 (4:0).

## DOKĄD dzisiaj PÓJDZIEMY?

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 17, stadion OWKS: OWKS Kr. — Ogniw Kr.

**II LIGA**  
Godz. 11, stadion Włókniarza przy ul. Parkowej: Włóknierz Kr. — Górnik Wałbrzych.

**I LIGA WOJEWÓDZKA**  
Godz. 11, boisko Unii ul. Dietla: Unia Kr. — Stal Nowa Huta;  
Godz. 17, boisko Kolejarza w Wieliczce: Kolejarz Wieliczka — Spółnia Nowy Targ.

**O WEJŚCIU DO LIGI WOJEWÓDZKIEJ**  
Godz. 17, boisko Kolejarza w Prokocim: Kolejarz Prokocim — Stal Chrzanów;

Godz. 17, boisko Stali Armatura: Stal Armatura — Unia Szczakowa.

**ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH**  
Godz. 9.30 — 13 i 17 — 19, Półbiednik Wielki (za Nową Hutą): I Krajowe Zawody Modeli Latających.